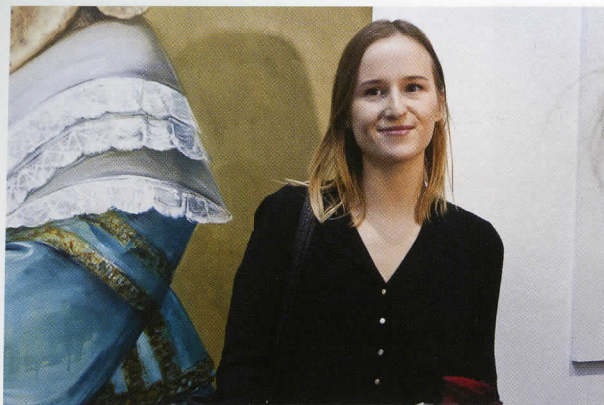




Fot. K. Morcinek

EWA JUSZKIEWICZ

Urodzona w 1984 roku w Gdańsku. Studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, uzyskując dyplom z malarstwa pod kierunkiem prof. Macieja Świeszewskiego w 2009 roku. Od 2010 roku doktorantka w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Mieszka i pracuje w Warszawie. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem oraz animacją.



Ewa Juszkiewicz. Bez tytułu, według Rogiera van der Weydena

Aleksander Latkowski

Ewa Juskiewicz została laureatką głównej nagrody tegorocznego Biennale Malarstwa Bielska Jesień 2013 za portrety: Bez tytułu/Według Rogiera van der Weydena (2012) oraz Girl in blue (2013).

Są to obrazy bardzo silnie odwołujące się do klasycznego malarstwa portretowego, znaczne ich partie stanowią bowiem niemal dosłowne kopie wizerunków znanych z historii sztuki. Jednakże w miejscu, w którym spodziewalibyśmy się ujrzeć twarz portretowanej na obrazie osoby – dodajmy, że są to niemal wyłącznie portrety kobiece – artystka za każdym razem umieszcza coś niespodziewanego. Niekiedy są to rzeczy, o których

Ale uczucia te nie mają też być końcem tego spotkania. Albowiem, właśnie w tym niepokój, udzielnijąc się od innych, napięcie czy niespełnienie są tym doświadczeniem, które swoimi obrazami, zagospodarowując artystyka, otwierając nam jednocześnie drogę do spotkania z tym, co na swoich obrazach faktycznie chce nam zaprezentować.

Oczywiście każdy obraz jest osobną historią, z każdym razem trochę inaczej budowane jest napięcie, w ruch włączone zostają inne skojarzenia i symbole. Wydaje się jednak, że wszystkie te obrazy starają się powiedzieć nam, coś o tym, w jaki sposób widzimy i postrzegamy innych, w tym przede wszystkim tych, którzy nie mogą zaistnieć między ludźmi, nie przystaje do żadnej z ról, którą mają odegrać dla innych. A ponieważ większość tych portretów przedstawia postacie kobiece, przypuszczać należy, że Ewę Juszkiewicz szczególnie interesują w tym kontekście właśnie kobiety, którym w wysokiej kulturze artystycznej tworzonej w dawnych czasach głównie przez mężczyzn niemal całkowicie odmawiano głosu. I właśnie poprzez odebranie tym kobietom twarzy, które – zdaje się wskazywać nam